

## Żyrardowianin, który targnął tygrysa za wąsy

data aktualizacji: 2019.08.23 autor: Redakcja



**Podpułkownik Aleksander Klotz to postać właściwie dziś nieznana, tymczasem swym życiorysem mógłby obdarzyć kilki bohaterów. Jego biografie zbadał Czesław Piotrowski, pasjonat historii, regionalista. O oficerze mówi: - To człowiek, który w swoim życiu przeżył wszystko - był na szczytach władzy i był ścigany, musiał pamiętać, że kamuflaż ratuje mu życie. Był jednym z tych, którzy tworzyli historię.**

Dzieciństwo Aleksandra Klotza przypadło na rewolucyjne czasy, przeżył rewizje w domu i aresztowanie ojca. W wielokulturowym Żyrardowie szybko zrozumiał znaczenie słów sotnia, Kozak czy nahajka.

Na jego dalszych losach zaważył czas I wojny światowej – w szeregach tzw. batalionu warszawskiego wstąpił on do 1. brygady Legionów Polskich. W marcu 1917 r. został zastępcą komendanta obwodu 15. Polskiej Organizacji Wojskowej. Na przełomie 1917 i 1918 r. w okolicach Łowicza Aleksandra Klotza aresztowała niemiecka żandarmeria. Uciekł. Przedostał się do Krakowa, tam przez dwa semestry studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, czynnie działał w konspiracji.

Po 11 listopada 1918 był oficerem w odrodzonym Wojsku Polskim, a do 1919 r. walczył na Ukrainie. Był szefem wywiadu 14. dywizji piechoty, zaś w roku 1921 otrzymał Virtuti Militari V klasy oraz – w

latach 1920-1922 - czterokrotnie Krzyż Walecznych. Do 1922 r. piastował funkcję attache wojskowego przy poselstwie polskim w Rydze, był też współtwórcą siatki polskiego wywiadu na Łotwie.

Wrócił do Polski. Do 1926 r. studiował w wyższej szkole wojennej, następnie został przydzielony do kierownictwa marynarki wojennej w Warszawie. - Nie dotarłem do danych dotyczących roli Aleksandra Klotza w przewrocie majowym. Wysnułem wniosek, że rola ta nie musiała być mała, skoro po przewrocie mianowano go na zastępcę komisarza zarządu m.st. Warszawy - mówi Czesław Piotrowski.

Klotz zostaje kolejno referentem w Ministerstwie Spraw Wojskowych, a następnie - w grudniu 1926 r. - adiutantem wiceministra Spraw Wojskowych i szefa administracji armii gen. Daniela Konarzewskiego. W opiniach na jego temat można znaleźć takie opisy, jak: „Wybitny oficer pod każdym względem, inteligencja żywa, umysł bardzo bystry, duża łatwość w orientacji i decyzji, duża zdolność do pracy, charakter wyrobiony, dyskrecja wrodzona. Generał Józef Kuropieska widział w nim dynamicznie wojującego Piłsudczyka”.

Od połowy listopada 1928 do połowy 1929 r. Klotz był lwowskim starostą grodzkim. W kolejnych latach nadzoruje organizacje i stowarzyszenia w ramach prac zarządu głównego MSW, pełnił też funkcję plockiego starosty powiatowego. We wrześniu 1939 został zmobilizowany do wojska i koordynował przejazd dwóch pociągów pancernych w ramach armii „Poznań”. Należał do Służby Zwycięstwu Polski, następnie do Związku Walki Zbrojnej, w ramach którego szefował sztabowi okręgu Lwów.

Po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną Klotz się nie ujawnił, dzięki czemu nie został aresztowany. Pod pseudonimem udał się do Lublina, gdzie został zmobilizowany do służby w Ludowym Wojsku Polskim.

W lutym 1946 r. uciekł z kraju, by w marcu dotrzeć do Wielkiej Brytanii, gdzie zostaje nauczycielem języka rosyjskiego, spisuje też (i wydaje pod pseudonimem Leo Max) swój pamiętnik.

Był tym, który potrafił, jak sam określił, targnąć za wasy tygrysa, czyli NKWD. Jak z dumą pisał w Londynie w 1948, „gdyby mnie dzisiaj dosięgnęło NKWD, co jest zawsze i wszędzie możliwe, to nie odbiorą satysfakcji, jaką w sobie noszę, mogą co najwyżej obedrzeć ze skóry, co każdy hycel potrafi” - relacjonował Czesław Piotrowski.

Na początku lat 50. Klotz wyemigrował do Australii, gdzie zmarł 27 października 1976 r. - miał zawał podczas prowadzenia samochodu.

**Dorota Rdest**

31 sierpnia 2019 minie 43. rocznica śmierci ppłk Aleksandra Klotza. Urodził się 31 sierpnia 1899 r. w Żyrardowie. Jego ojciec Józef (ur. 1857 r.) uczestniczył w rewolucji 1905 r., natomiast w 1906 r. został zesłany na Syberię. Schorowany powrócił do domu i niedługo potem zmarł. Matka Józefa zmarła w 1938 r. Oboje rodzice spoczywają na cmentarzu w Żyrardowie.